



Michał Boczek

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-2784-5973>

ILUZJONIŚCI BEZPIECZEŃSTWA PRAWNEGO

Streszczenie (abstrakt): Wierzyć w siłę i sprawczość prawa to kluczowe dla cywilizacji pytanie na dziś i jutro, to wyzwanie dla prawnego bezpieczeństwa. Człowiek, który poddaje się wyłącznie losowi, staje się ludzkim wrakiem. Z kolei człowiek o utopijnych poglądach i irracjonalnych pomysłach wprowadzi zamęt, chaos i nie przeprosi. Można wierzyć, nie ufając i nie ufać, nie wierząc, ale poddając się tylko losowi, człowiek staje się ludzkim wrakiem. Dzień, w którym uwierzemy, że prawo nas ochroni i obroni a żadna ingerencja nam nie grozi, będzie prawdopodobnie ostatnim dniem, w którym będziemy mogli czuć się wolni i bezpieczni. Dzień, w którym uwierzemy w niemoc prawa i jego nieskuteczność będzie prawdopodobnie ostatnim dniem naszego spokoju i naszej wolności.

Słowa kluczowe: człowiek, prawo, bezpieczeństwo

LEGAL SECURITY ILLUSIONISTS

Abstract: Believing in the power and agency of law is a key question for civilization today and tomorrow, it is a challenge to legal security. A man who submits only to fate becomes a human wreck. On the other hand, a person with utopian views and irrational ideas will create confusion, chaos and will not apologize. You can believe without trusting and distrust without believing, but by submitting only to fate, a person becomes a human wreck. The day when we believe that the law will protect us and defend us and that no interference will threaten us, will probably be the last day when we will be able to feel free and safe. The day we believe in the impotence of the law and its ineffectiveness will probably be the last day of our peace and our freedom.

Keywords: man, law, safety

Wprowadzenie

W obszarze, bez którego nie może istnieć żadna wspólnota, społeczność, żadne państwo i żaden biznes, w pierwszej kolejności należy ustalić, co kryje się pod kombinacją wyrazów zawartych w tytule opracowania i co ta kombinacja ma oznaczać. Czy odnosi się ona do określenia rzeczywistości, w jakiej żył, żyje i żyć będzie człowiek, czy do rzeczywistości, w jakiej powinien żyć człowiek, a może ani jednej, ani drugiej, bo wszystko to mit, fantazja, iluzja i wielkich rozmiarów oszustwo?

Można zaryzykować twierdzenie, że w powszechnym ujęciu bezpieczeństwo prawne, wymiar sprawiedliwości to: praworządność, sprawiedliwość, prawo, ramię sprawiedliwości, sądownictwo, ręka sprawiedliwości, Temida. Dla podsądnych, inicjujących proces, wymiar sprawiedliwości to oczekiwanie na korzystne rozwiązanie jakiejś sprawy. Dla pozwanych, oskarżonych i obwinionych to obawa uznania ich za winnych czy odpowiedzialnych. Dla tych trzech to jakiś byt i wymiar jakiejś sprawiedliwości do momentu, w któ-

rym nie przyjdzie im się z nim zetknąć, gdzie wielokrotnie zostaje to postrzegane jako droga przez mękę, a niejednokrotnie walka wiedzy z głupotą.

Pojęcie wymiaru sprawiedliwości, podobnie jak samo pojęcie sprawiedliwości, nie jest łatwe do zdefiniowania, szczególnie jeśli chcemy uwzględnić wielość i różnorodność poglądów na ten temat. Wielość istniejącej literatury z tego zakresu może skłaniać do wniosku, że sformułowanie uniwersalnej, powszechnie satysfakcjonującej definicji sprawiedliwości wydaje się trudne, a może nawet niemożliwe.

Ius est ars boni et aequi – paremia prawnicza, odnosząca się do najbardziej podstawowych aspektów moralnych prawa, w zamyśle jej autorów oznaczała ogólną dyrektywę, iż wartości dobra i słuszności stanowią dla systemu prawa wartości fundamentalne, a prawo powinno być interpretowane i stosowane zawsze z ich uwzględnieniem. Wniosek z tego taki, że społeczne uważanie pojęcia sprawiedliwość nie musi oznaczać wprost, że coś jest sprawiedliwe lub ktoś postępuje sprawiedliwie, wystarczy, że działa zgodnie z wartościami dobra i słuszności. Co w prostym przełożeniu z kolei oznacza, iż to, co przedstawia wartość dla jednych, nie musi być wartością dla innych. Jeszcze wyraźniej obrazuje niepewność znaczeniową łącznik „i” w kompilacji słownej „prawo i sprawiedliwość”. Jeżeli prawo nie jest sprawiedliwe, to jakie to prawo, a jeżeli sprawiedliwość nie jest tożsama z prawem, to o jakiej sprawiedliwości może być mowa?

Sprawiedliwość

Wydawałoby się, że w ucywilizowanym świecie wszystko jest proste, dostępne i bezpieczne, ale czy tak to wygląda w rzeczywistości? To pytanie dzisiaj winien zadać sobie każdy dorosły człowiek, w przeciwnym wypadku codziennie będziemy zaskakiwani absurdalnymi pomysłami nieodpowiedzialnych ludzi. Dopóki człowiek bazuje tylko na uzyskanych informacjach pochodzących od innych ludzi i nie zadaje sobie pytań, to o rzeczywistości dowiaduje się dopiero wtedy, gdy zaczyna je sobie zadawać. Tak jest ze wszystkim – ze sprawiedliwością, bezpieczeństwem i demokracją. Dlaczego?

Często się zdarza, że autor przekazu niewiele wie o treści przekazu, a to, co robi, pomaga mu przede wszystkim zaistnieć w przestrzeni publicznej. Jeszcze mniej w tym przedmiocie orientuje się jego adresat, co doprowadza do tego, że mowa nie jest o demokracji, bezpieczeństwie i sprawiedliwości, a o karykaturze tych pojęć.

Gdyby przyjąć, że sąd powszechny każdą decyzję będzie podejmował na podstawie własnej subiektywnej oceny, wyłącznie według własnego ego, każdy wyrok byłby niesprawiedliwy i stronniczy, sprzeczny z ideą i celem postępowania sądowego i wbrew założeniom wymiaru sprawiedliwości. Jednostka poszukująca sprawiedliwości pozostająca w przekonaniu, że to, co bezpieczne i sprawiedliwe dzisiaj, będzie sprawiedliwe i bezpieczne jutro, to, co jest sprawiedliwe i bezpieczne dla niej, jest sprawiedliwe i bezpieczne dla ogółu, popada w iluzję absurdu. Nie było i nigdy nie będzie uniwersalnej prawości, bo takie rozwiązanie nie ma racji bytu, co potwierdza chociażby codzienna obserwacja, z której wynika, iż to, co dzisiaj jest sprawiedliwe i pewne, nie musi być takie jutro, jak i to, co prawdziwym jest dla jednego człowieka, wcale nie musi być prawdziwym dla innych.

Co należałoby uczynić, gdy dzisiejsza sprawiedliwość staje się nazajutrz niesprawiedliwością, jedna sprawiedliwość wypiera drugą lub jedna wyklucza drugą? Nic. Jednakże oznacza to, że nasza wiedza jest ułomna, wątpliwa i niepewna, czyli niewiarygodna, tym samym nie może być prawdziwą wiedzą na temat sprawiedliwości. Podobnie jak prawda – pewnikiem jest tylko prawdziwa uznawana przez wszystkich ludzi jednakowo. Sprawiedliwość nie może być różna, nie może zmieniać się z upływem czasu, trendów i opcji politycznych. Jeżeli coś jest sprawiedliwe, to jest sprawiedliwe na zawsze. Choć takie prawdy nie są dla intelektu przeciętnego osobnika osiągalne, ponieważ ich byt rozciąga się na świadomość człowieka, w przeciwieństwie do horyzontalnego działania intelektu funkcjonującego w obrębie swojej eterycznej sfery¹.

Umiejętność rozróżnienia prawdy od kłamstwa ma podstawowe znaczenie dla zrozumienia kondycji współczesnego świata, stworzenia rzeczywistej i głębokiej analizy jego wartościowania na gruncie prawa, ekonomii, psychologii, filozofii, religii i nauk pochodnych, głównie dla zagwarantowania bezpieczeństwa oraz przez wszystkich pożądanej sprawiedliwości. Skoro o przyznaniu honorowego tytułu Sprawiedliwych wśród Narodów Świata decyduje tylko Instytut Yad Vashem w Jerozolimie, to należałoby przyjąć, iż poza wyróżnieniem przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie niektórych osób, nie ma na świecie innych sprawiedliwych, a to nie jest prawda. W historii świata nie było stulecia, w którym nie toczyło się bitew, nie prowadzono wojen i nie pojawiały się konflikty, co pokazują obecne konflikty zbrojne w Jemenie, Syrii czy wojna na Ukrainie – to liczba sprawiedliwych nie do określenia². W wielu sytuacjach wstyd pojawia się na początku, niekiedy w środku, a jeszcze w innych na końcu, co nie zmienia faktu, że każdego wstydu należy się wstydzić.

Historyczny przekaz na temat zasad rozstrzygania sporów oraz bezpieczeństwa porządku prawnego, na którego podstawie mają te spory być rozstrzygane, pojawia się tak wcześnie, jak te dotyczące początków ludzkości. Wymiar sprawiedliwości ewoluował równocześnie z rozwojem cywilizacji. Na przestrzeni stuleci kolejne przymioty zostają wyposażone przez człowieka w odpowiednie narzędzia, a powołane organy uzyskują należne im uprawnienia.

W relacjach międzyludzkich idea sprawiedliwości wydaje się być tak oczywista, jak dla nas powietrze, a dla ryb woda. Z przekonaniem św. Tomasza z Akwinu o tym, że każdemu się należy to, co mu się należy i że to, co się jemu należy, zależy od jego zaangażowania i zasług, żyje chyba każdy człowiek. Za sprawiedliwe uważane jest przede wszystkim to, co odpowiada naszym przekonaniom, naszej wizji i naszym interesom. Można by zaryzykować twierdzenie, że sprawiedliwość to byt nieokreślony, mający wiele postaci – idealnych lub absurdalnych – takich, na jakie jest zapotrzebowanie. Sprawiedliwość może być i jest bardzo różnie rozumiana. Dla dżihadysty za porzucenie islamu spr-

¹ D. Frawley, *Ajurweda i umysł. Uzdrawianie świadomości*, Zielone Wydawnictwo, Kraków 2018, s. 65 i nast.

² W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej*, Znak, Kraków 2013, s. 68 i nast.

wiedliwa jest amputacja głowy. Franciszek z Asyżu będzie twierdził, że apóstacie sprawiedliwie należy się szacunek i modlitwa.

Sprawiedliwość prawa ogólnie dotyczy wyroków za zakazane tym prawem czyny, według Starego Testamentu: *oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę, oparzenie za oparzenie, rana za ranę, siniąc za siniąc* [Wj 21, 22-2]. Autorzy rewolucji zawsze odwoływali się do sprawiedliwości. Nauka Kościoła zakłada, że świat doczesny nie jest sprawiedliwy, a prawdziwą sprawiedliwość człowiek pozna dopiero po śmierci, na którą sobie zasłuży. Co odpowiada potocznemu przekonaniu, że nie ma sprawiedliwości na tym świecie.

Każda narracja, bez względu od kogo pochodzi, zdaje się sugerować, że pojęcie sprawiedliwości jest jasne, klarowne i wytłumaczalne, co należy uznać za złudne. Skoro wiemy, że świat doczesny jest niesprawiedliwy, mamy też pojęcie tego, co jest przeciwne, czyli sprawiedliwe być powinno, to poczucie, że idea sprawiedliwości jest jasna, trzeba uznać za złudne. Według łacińskiego przysłowia *stultorum plena sunt omnia*, głupich i naiwnych jest pełno wszędzie a liczba ich jest nieskończona. Salomon powiada, że liczba głupców jest nieskończona, a tylko w nielicznych rozum panuje doskonale. Według Koheleta głupcy istnieją w niepoliczalnej liczbie w różnych kategoriach jakościowych, pod różnymi formami i postaciami.

Błędnym wydaje się sąd, jakoby w społeczeństwie, wznoszącym się w swoim rozwoju, liczba niesprawiedliwych była mniejsza niż w społeczeństwie upadającym, ponieważ różnica między tymi społeczeństwami polega na tym, że w społeczeństwie, które źle sobie radzi, inni członkowie tego społeczeństwa pozwalają niesprawiedliwym na więcej działań i wpływów i mają to, na co pozwalają. Konsekwencje wynikające z niesprawiedliwości człowieka są o wiele większe w przypadku, gdy ma on władzę i gdy wpływa na losy innych ludzi. Opowiadanie o sprawiedliwości często bywa gołosłowną retoryką, a w połączeniu z erystyką staje się sztuką przekonywania nawet tych z pozoru nie do przekonania.

Sprawiedliwość stała się wrażliwym symbolem propagandy sukcesu, porusza niemal każdego, do którego jest kierowana, a tak naprawdę stanowi tylko narzędzie w realizacji jakiejś koncepcji, głównie politycznej. To, co jest proste, jasne i wybrzmiałe, w odpowiedni sposób wyartykułowane, przynosi zakładany rezultat. Ludziom nie tyle chodzi o sprawiedliwość, która w czystej postaci i wymiarze nie jest do osiągnięcia, a o symbol czegoś, co łatwo jest przyswajalne, co jest proste i dla każdego z jego punktu widzenia właściwe. Z natury każdy człowiek jest egoistą, choć każdy w innym stopniu i innym wymiarze. Trudno byłoby nam znaleźć w przestrzeni publicznej informację, w której nie pojawiłoby się słowo sprawiedliwość. O sprawiedliwości mówi się głównie w kontekście społecznym, co bywa zanurzone w wizji uniwersalnej i idealnej, w utopii albo w ideologii, doktrynie i dyktaturze.

Do sprawiedliwości odwoływały się i odwołują wszystkie międzynarodowe organizacje, trybunały, instytucje, rządy, sądy, odwołują się do niej także wielcy tego świata i zwykli obywatele. Dlaczego? Dlatego że człowiek musi mieć swój punkt odniesienia, coś, co uważa i uznaje za uniwersalne, coś, czego oczekuje z dużym prawdopodobieństwem tego skuteczności i dla niego niezbędnego, choć rzadko zdaje sobie sprawę z tego, że owe prze-

konanie i pewność to tylko złudzenie tego, czego oczekuje i pragnie. „Za apelami odwołującymi się do najwznioślejszych ideałów, częściej niż przypuszczamy, kryje się bezwzględna walka o władzę i materialne korzyści. Im wznioślejsze są owe ideały, tym straszniejsze mogą być związane z nimi skutki”³.

Kwestie Bożej sprawiedliwości, Jego działania i naszego zaangażowania w sprowadzanie wyroków Najwyższego Sędziego, dotyczą każdego z nas. Kiedy dotyka nas jakaś krzywda czy ból, chcemy wiedzieć, jaki jest punkt widzenia Boga, co on o tym myśli i co z tego wynika. Nic nie wynika, ponieważ to nie Stwórca ma nam odpowiedzieć, a my sami w oparciu o jego duchowe wsparcie.

Robert Henderson powiada, że „niebiański wymiar sprawiedliwości” to praktyczna mądrość, której potrzebujemy wszyscy. To obowiązkowa literatura dla przywódców, liderów, ludzi zaangażowanych w modlitwę, również dla niewierzących⁴.

Ludzie zawsze się spierali o to, jak rozumieć sprawiedliwość, nie zdając sobie sprawy, że jej realizację trudno sobie wyobrazić bez użycia różnego rodzaju narzędzi. Sprawiedliwość wielokrotnie staje się narzędziem w rękach władz, w rękach nieodpowiednich ludzi, którzy czynią z tego więcej złego niż dobrego. Choć to nie oni stanowią zagrożenie samo w sobie, a ślepa wiara w coś z natury niemożliwego. Złudnym wydaje się przekonanie, że sprawiedliwość to „największe szczęście wszystkich ludzi”.

Złudnym wydaje się trwać w przekonaniu, że wśród społeczeństwa poczucie sprawiedliwości przybierze postać powszechnej równości. Platon w *Listach* twierdził, że nie da się sprawiedliwości zdefiniować abstrakcyjnie⁵. Sokrates mawiał, że „jest to jedno i to samo wiedzieć, co jest sprawiedliwe i być sprawiedliwym”. Skoro cnota jest wiedzą, to można się jej nauczyć. A kto może, winien innych uczyć cnoty. Arystoteles był zdania, że bez sprawiedliwości nie można zbudować doskonałego państwa. Wprowadził słynny podział sprawiedliwości na sprawiedliwość rozdzielczą, dotyczącą dóbr i na sprawiedliwość wyrównawczą (wymierną).

Obecnie jedna i druga postać dają wiele do życzenia, dlatego że ważna jest wizja, ideologia i doktryna, ale najważniejsza konsekwencja i odpowiedzialność w działaniu. Człowiek jest w stanie wymyślić pożyteczne i sprawiedliwe rozwiązania, ale tylko nielicznym udaje się je zrealizować i to w niewielkim zakresie.

Wyzwaniem na dziś i jutro nie jest zadanie sobie pytania: co to jest sprawiedliwość, co to jest prawo i na czym polega prawne bezpieczeństwo? Dzisiejszym wyzwaniem jest to, co należy uczynić, aby w często używanej kompilacji słownej „prawo i sprawiedliwość” wyeliminować łącznik „i”, skoro wszyscy oczekujemy takiego bezpieczeństwa, w którym prawo równa się sprawiedliwość, a sprawiedliwość to prawo.

Mając na uwadze w jak niepewnych czasach żyjemy, w jakich przyjdzie nam żyć i jak wiele elementów składa się na ogólną sytuację życiową człowieka, nie sposób nie zauwa-

³ A. Boniecki, *Czy sprawiedliwość musi odejść do lamusa*, „Tygodnik Powszechny” 2004, nr 30, s. 12.

⁴ R. Henderson, *Niebiański wymiar sprawiedliwości – Henderson*, Wydawnictwo Dawida, Wrocław 2020, s. 142 i nast.

⁵ M. Maykowska, *Wstęp. Platon w Syrakuzach*, [w:] Platon, *Listy*, PWN, Warszawa, 1987, s. XXXI.

żyć, że pięknie brzmiące fonetycznie i poprawnie wizerunkowo hasła zazwyczaj niewiele mają wspólnego ze sprawiedliwością, prawem i bezpieczeństwem. Mówi się, że prawo może to i tamto, że powinno to i tamto, a co naprawdę może prawo? Wydaje się, że może niewiele, ponieważ to nie prawo może, a człowiek poprzez prawo, pod warunkiem, że zechce, ale czy zawsze zechce? Na temat człowieka wiele powiedziano i wiele się mówi, ale czy wiemy, kim naprawdę jest człowiek i kim chce być człowiek?

Stopień rozwoju cywilizacji wyraża się stosunkiem człowieka do człowieka i do natury, a każdy ruch intelektualny przechodzi przez trzy fazy: wyśmiania, dyskusji i akceptacji.

Bez świadomości współistnienia i wypływających z niego zależności, poszanowania wolności, wartości i prawa, z uwzględnieniem stanu naturalnego, niewiele się zmieni, w tym również w obszarze bezpieczeństwa prawnego.

Można tworzyć wspaniałe idee, głosić wielkie hasła, uprawiać propagandę bezpieczeństwa prawnego, opowiadać się za życiem, wartościami i zasadami, ochroną wszystkiego dla populizmu, materializmu i własnych korzyści. Można tworzyć programy, prawo, powoływać instytucje i mnożyć urzędy, których istnienie w większości nie pomaga, a szkodzi. Świat to nie maszyna, to przede wszystkim planeta Ziemia wraz ze społecznościami ludzkimi oraz wszystkim, co na niej istnieje.

Prawna ochrona jest jednym z elementów umownej całości, w której nie samo prawo, ale wychowanie, świadomość i poczucie wartości odgrywają kluczową rolę. Podobnie prawa człowieka, które nie są bezdyskusyjnym fundamentem sprawiedliwego współżycia ludzi, ponieważ podlegają różnym wariantom interpretacyjnym.

Sam obowiązek prawny nie wystarczy, potrzebne są społeczne uznanie, determinacja społeczna i powszechne przekonanie o rzeczywistej, a nie wirtualnej potrzebie ochrony wszystkiego, co winno podlegać ochronie. Człowiek potrafi tworzyć świetne prawa, precyzyjne przepisy, ale czy z dnia na dzień jesteśmy zdolni zmienić ludzką mentalność i nawyki?

Świat bez wartości to świat nicości, świat nicości to świat bez przyszłości. Jeżeli przyjąć za własne Arystotelesowskie przesłanie, że każdy byt jest idealny w swoim rodzaju, gdyż stworzony jest w konkretnym celu i posiada stosowne dla tego celu właściwości, ponieważ w naturze nie ma nic przypadkowego, to na pytanie, czym byłby świat bez ludzi, każdy musi sam sobie odpowiedzieć.

Gdyby nie wielość negatywnych przykładów, można by założyć, że sprawiedliwość to powszechnie akceptowana prawda, to duch i sumienie służące dobru człowieka, ale dobrze wiemy, że to tylko puste słowa, to życzenie, które nigdy się nie spełni.

Wymiar sprawiedliwości

Na całym świecie nie ma dnia, żeby nie wybuchła jakaś wojna lub afera, nie ma nośnika przekazu, w którym nie znalazłaby się informacja o ludzkich tragediach, o makabrycznych zabójstwach, o zbrodniach, strzelaninie w szkołach i na ulicy, o ludobójstwie, handlarzach narkotyków, prostytutce, wszelkiej maści mafii i o niesprawiedliwych wyrokach sądów i trybunałów, decyzji organów i urzędów. Kto z nas nie zadawał sobie pytania, dlaczego

tak się dzieje i co należałoby dla poprawy tej sytuacji zrobić? Pojęcie bezpieczeństwa, w tym także prawnego, zdezaktualizowało się. Na wakacjach, w pracy, w domu ludzie coraz bardziej obawiają się jutra, które nie jest dla nikogo do przewidzenia, prawo staje się coraz bardziej niezrozumiałe i to dla samych prawników.

Prawem straszy się ludzi, a w nieodpowiednich rękach staje się ono narzędziem ludzkich tragedii nie do odwrócenia. Przeciętny człowiek w gąszczu niedookreślonych, często zmieniających się regulacji prawnych, nic z tego nie rozumie, a według prawa za brak wiedzy konsekwentnie każdy z nas odpowiada. Można odnieść wrażenie, że wszyscy są na jakiejś wojnie, każdy z kimś walczy, choć nie do końca wie z kim i o co.

Walczy się w polityce, w gospodarce, sprawach wyznaniowych, bezpieczeństwie i nauce, konflikty pojawiają się jak grzyby po deszczu, choć na wiele tygodni, a nawet miesięcy przed ich wybuchem są wyraźne sygnały, że tak będzie, a mimo to czeka się, by konflikt doszedł do skutku. Dlaczego? Na to pytanie nie ma racjonalnej i prostej odpowiedzi, ponieważ stopień zakłamania, skala podstępów, rozmiar hipokryzji oraz parcie na władzę za wszelką cenę nie pozwalają grać w otwarte karty, nie pozwalają dotrzymać uzgodnień często wypracowanych w długotrwałym procesie negocjacyjnym.

Podejmowane przez wielkich tego świata decyzje nie sprzyjają bezpieczeństwu prawnemu, a raczej to bezpieczeństwo osłabiają. Czym jest nauka o prawach człowieka, często postrzegana w świecie zachodnim za wspólne dziedzictwo uniwersalnej kultury w tym także politycznej, która jako doktryna, podlega interpretacji po wieloma względami z różnych punktów widzenia i która nie jest wolna od wszelakiego rodzaju podejrzeń o ukrywanie interesów prowadzonych pod auspicjami dobrze brzmiących uniwersalnych haseł i różnej maści sloganów?

Racjonalne i utylitarystyczne podejście do wymiaru sprawiedliwości wedle wzorca, że prawa człowieka są fundamentem sprawiedliwego współżycia ludzi, wzbudza uzasadnione wątpliwości co do wierzenia, że wymiar sprawiedliwości to ludzkie szczęście⁶. Co w rzeczywistym stanie jest nierealne, zważywszy jak zawile i skomplikowane jest ludzkie życie, jak wielu użytecznym teoriom podlega. Ilu zależnościom, w jakim zakresie podległości i jakim stopniu skomplikowania.

Zasada użyteczności głosi, że postępowanie jest słuszne, jeśli prowadzi do uzyskania jak największej ilości szczęścia i jak najmniejszej ilości nieszczęścia⁷. Intencja czynu nie ma większego znaczenia etycznego – ważne jest tylko, czy daje on więcej efektów korzystnych czy szkodliwych.

Człowiek jest użyteczny, gdy postępuje z myślą o społeczeństwie i dla jego dobra; każdy ma do spełnienia jakąś rolę, dzięki której staje się użyteczny społecznie. Działanie wymiaru sprawiedliwości musi przynieść korzyść, ale nawet gdy przynosi ono korzyść, to nie zawsze jest ono korzystne z punktu widzenia moralnego, którego takie zasady jak prawdomówność, dotrzymywanie przyrzeczeń, obietnic i zobowiązań są podstawą życia

⁶ J.S. Mill, *Utylitaryzm*, PWN, Warszawa 1979, s. 29.

⁷ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, PWN, Warszawa 1958, s. 44 i nast.

społecznego i wspólnotowego. Sam fakt, że konkretny czyn respektujący te zasady nie przynosi w danym momencie maksymalnych korzyści, nie oznacza, że w dalszej perspektywie suma korzyści będzie większa⁸.

Wymiar sprawiedliwości jako przedmiot analiz aksjologicznych zawiera refleksje nad wartościami etycznymi, moralnymi. Pochylę się nad wartością wspólnego dobra, która wywodzi się z początków pierwszych filozoficznych myśli usystematyzowanych w XX wieku, nazwanych aksjologią. Po raz pierwszy pojęciem wartości posługiwali się przedstawiciele badeńskiej szkoły neokantyzmu (Wilhelm Windelband, Heinrich Rickert, Max Scheler, Nicolai Hartmann, George E. Moore i Ralph B. Perry). Studia nad pojęciem wartości i nad procesami wartościującymi rozwinęły się na dobre w latach dwudziestych i trzydziestych poprzedniego stulecia i koncentrowały się między innymi wokół zagadnień dobra i sprawiedliwości⁹.

W socjologii prawa wyróżnia się cztery główne obszary: ogólną teorię wartości, szczegółowe teorie wartości, systemy konkretne i reguły wyborów – moralnych, etycznych, politycznych, ekonomicznych i światopoglądowych, uzasadnienia, uwarunkowania i skutków psychospołecznych. Niezależnie od sposobu doboru kryteriów aksjologicznych, zasadnicza problematyka dotyczy tego, jakie przedmioty, a także ich atrybuty i relacje między nimi są, mogą, powinny być przyjmowane jako wartość.

Atrybutem wymiaru sprawiedliwości muszą być obiektywizm, naturalizm i racjonalizm, choć jego głównym czynnikiem zawsze jest czynnik ludzki – człowiek umiejscowiony w sferze bytu wartości lub w sferze dowolności, uprawniony do nieokreślonej i niekontrolowanej swobody decyzyjności. Można w różny sposób patrzeć na wartości prawoznawstwa, procesy wartościowania, stosować różne kryteria oceny i postrzegać stosowanie prawa według własnego uznania, choć w przypadku bezpieczeństwa prawnego, a przede wszystkim wymiaru sprawiedliwości, chodzi o konstruowanie poprawnego społecznie systemu ocen jako czynnika istotnego dla funkcjonowania porządku prawnego¹⁰.

Aksjologia wymiaru sprawiedliwości – czyli norm i przepisów prawa, opisuje i wyjaśnia przepisy i normy umiejscowione w prawie stanowionym, usankcjonowane przymusem państwowym.

Poprzez funkcję poznawczo-heurystyczną i praktyczno-socjotechniczną człowiek ma szansę lepiej zrozumieć istotę prawa, jego rolę społeczną, realizację celów i skutków, proces projektowania norm prawnych, jego oddziaływania i urzeczywistnienia zawartych w nim wartości, funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, postawionych przed nim zadań i powinności. Pod warunkiem, że posiada umiejętności w stopniu co najmniej podstawowym w zakresie świadomości prawnej, pozwalającej w sposób merytoryczny wyrazić stanowisko pod adresem prawa, związanych z nim instytucji, poprzez rozmaite formy kontroli, także kontroli pozapaństwowej. Prawo nigdy nie było i nie jest doskonałe oraz absolut-

⁸ E. Klimowicz, *Utylitaryzm w etyce*, PWN, Warszawa 1974, s. 14.

⁹ S. Dziamski, *Aksjologia i jej problematyka*, [w:] *Aksjologia, estetyka, etyka*, (red.) S. Dziamski, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1985, s. 5-25.

¹⁰ W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, PWN, Warszawa 1979, s. 27-39.

ne, i nigdy nie będzie, podobnie człowiek co do zasady jest istotą omylną, gdyż w naturę człowieka wpisane jest prawo do pomyłki.

Wymiar sprawiedliwości, podobnie jak prawo, nie jest wieczną ideą porządku, choć wielu ludzi tak uważa, nie jest również autonomiczną zasadą ziemskiej sprawiedliwości, uniwersalną regułą powinności, panaceum słuszności i pewności w pełnym tego słowa znaczeniu, a wartość dodatnią stanowi tylko wówczas, kiedy jest rzeczywistym czynnikiem rozwoju, postępu i szczęścia¹¹.

Wymiar sprawiedliwości, który wpisuje się w polityczne zapotrzebowanie grupy sprawującej władzę lub pozostaje do niej w opozycji z pobudek pozaprawnych, zdobywa posłuch u obywateli poprzez wydawanie spektakularnych wyroków komentowanych w przestrzeni publicznej, nie jest bardziej wartościowym od tego często pomijanego, pozbawionego zabarwień populistycznych, paraliżujących, budzących grozę u obywateli lub stanowiących przedmiot nieuzasadnionej obawy, a nawet spiskowych teorii bez końca.

Wymiar sprawiedliwości nie staje się iluzją i jest bardziej skuteczny, gdy jest daleki od polityki, nacisków, odgórných instruktaży i nakazów. Tam, gdzie do sądu wchodzi polityka, wychodzi sprawiedliwość. Nie jest zmuszony do działania im częściej i szerzej ludzkie sprawy udaje się rozwiązać bez udziału sądów. Najmniej korzystna ugoda jest lepsza niż sądowy wyrok, z którym przynajmniej jedna ze stron procesu się nie zgadza.

Wymiar sprawiedliwości, jako gwarant prawnego bezpieczeństwa, to coś więcej niż normy, nakazy i zakazy zabezpieczone przymusem ze strony państwa. Bezpieczeństwo prawne to proces kształtowania właściwych postaw i zachowań ludzi w sensie ogólnym, a świadomość prawna ludzi do tego przybliża. Prawna ochrona wyznawanych przez ludzkość wartości staje się coraz bardziej powszechna i zdecydowana. Bezpieczeństwo prawne jest tym większe, im bardziej maleje różnica między prawem obowiązującym, a tym, które chcielibyśmy, by obowiązywało.

Leon Petrażycki dowodził, że bezpieczeństwo prawne zasadza się na tym, że wymiar sprawiedliwości, choć niedoskonały, małymi krokami przybliża ludzi do osiągnięcia poczucia sprawiedliwości społecznej, sprawiedliwych orzeczeń, pomimo wielu w tym zakresie ułomności.

Żaden wymiar sprawiedliwości, nawet ten boski, nie jest pozbawiony iluzji bezpieczeństwa prawnego – niesłuszne i nieludzkie prawo, dopóki nie zostanie uchylone lub nie dojdzie do jego zmiany, jest prawem. Mądra polityka prawna międzynarodowej społeczności i poszczególnych państw, sprawne i obiektywnie orzekające sądy i trybunały rangi państwowej i globalnej wsparte odpowiednim poziomem świadomości prawnej obywateli sprawiają, że ludzie stają się mniej krytyczni wobec wszystkiego i wszystkich, bardziej uspołecznieni, lepsze osiągają efekty swojego działania. Bezpieczeństwo prawne, podobnie jak militarne czy wolność, nie są nam dane na zawsze, jak i teoretycznie piękne hasło o bezpieczeństwie prawnym jest niestety zupełnie nierealne, zważywszy jak wiele elemen-

¹¹ M. Krygier, *Rządy prawa: kulturowe osiągnięcie o znaczeniu uniwersalnym*, „Res Publica” 1990, nr 12, s. 5-53.

tów składa się na sytuację człowieka w ogóle i ta sytuacja często ulega zmianie, choć niestety na gorsze.

Społeczna świadomość prawna

Jesteśmy częścią społeczeństwa, a zatem winniśmy przestrzegać obowiązujących w nim reguł zachowania, ustalonych wzorców postępowania i utrwalonych od wieków zasad przyzwoitości, bo to leży w naszym interesie. W zbiorowości określanej państwem, to państwo scala, formuje i wyznacza kierunki działania, co jest uważane za słuszne, co mniej słuszne, a co niesłuszne, tak też się powinno dziać w przedmiocie prawnego bezpieczeństwa, choć otwartym pozostaje pytanie, czy tak to wygląda w rzeczywistości, a jeżeli nie, to dlaczego?

Świadomość prawna jest częścią świadomości społecznej, której nie da się pominąć czy zbagatelizować w życiu nowoczesnego człowieka. Świadomość prawna to społeczna ocena obowiązującego prawa. Nie powstaje z niczego, sama z siebie. Jest ona wytworem ludzkiej wyobraźni o prawie, o praworządności, o istniejącym porządku prawnym i jego funkcjonowaniu. Według pozytywistycznego paradygmatu nauk społecznych, każde działanie człowieka w obszarze społecznym jest uwarunkowane zewnętrznymi postawami, jego poznanie pozwala wyjaśnić jego działanie, a także je przewidywać. Tomasz Zarycki wskazuje, iż podstawową cechą ludzkich postaw jest ich stałość, stabilność i trwałość, co w istocie stanowi ich cechę konstytutywną, zawierającą się w samej definicji¹². Prawo wzbudza w ludzkiej psychice motywy, będące drogowskazem ludzkich zachowań, stanowi konsekwencję kształtowania i utrwalania za pośrednictwem prawa społecznych postaw społeczeństwa obywatelskiego¹³.

Świadomość prawna obywateli, jako atrybut nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego, zmierzającego pragmatycznie w kierunku poprawy ogólnie przyjmowanego dobra, stanowi jeden z wyznaczników rozwoju odpowiedzialnej społecznej postawy. Prawny aspekt wychowawczy polega na wzmacnianiu i rozwijaniu ludzkich skłonności i cech charakteru z jednoczesnym osłabianiem innych. Z powodu pojawiających się obaw przed nieznanym czy niezrozumiałym, człowiek potrafi ograniczyć swoje potrzeby. Aby postępować moralnie, jest zmuszony do zadania gwałtu swojej naturalistycznej postaci, ponieważ moralności i rozumu nie da się uzyskać za sprawą stanu biologicznego.

Zygmunt Freud określił taką relację sublimacją – zjawiskiem tłumienia instynktów, polegającym na bezpośrednim wyrzeczeniu się pragnień człowieka, wywołaniu psychologicznego ubóstwa, które jest tym większe, im wyższy poziom cywilizacji¹⁴.

¹² T. Zarycki, *Świadomość jako wiedza o kontekście działania społecznego: od psychologii społecznej do sztucznej inteligencji*, [w:] *Rola świadomości w świecie ponowoczesnym*, (red.) W. Kulesza, H. Manzer, Wydawnictwo SWPS, Warszawa 2009, s. 1.

¹³ L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, t. 1, PWN, Warszawa 1959, s. 200-258.

¹⁴ S. Freud, *Człowiek, religia, kultura*, Książka i Wiedza, Warszawa 1967.

Według Stanisława Brzozowskiego nie przyroda, lecz prawo jest kategorią rzeczywistości, która przeprowadza w świadomości granicę między prawdą a złudzeniem, między przeżyciem subiektywnym a obiektywnym istnieniem. Pojęcie rzeczywistości zlewa się tu z pojęciem najwyższej wartości, choć rzeczywistą wydaje się zawsze ta forma naszego działania, która nam zdaje się zapewniać zachowanie wartości. Taka jest logika rzeczy ludzkich, że kto do prawa nie dorósł, wyrasta w swych oczach ponad nie¹⁵.

Im bardziej członkowie danego społeczeństwa są solidarni, tym są skłonniejsi do utrzymywania różnego rodzaju stosunków ze zbiorowością [...]. Wszędzie tam, gdzie życie społeczne istnieje trwale, w ukierunkowany sposób zmierza do przybrania określonej formy i do zorganizowania się, tam również prawo staje się poprzez swoje właściwości trwalsze¹⁶.

W ocenie poziomu świadomości prawnej należy wziąć również pod uwagę ludzkie postawy, ludzkie motywacje, ludzką wiedzę, a także ludzki wpływ na zachodzące w społeczeństwie procesy, w tym również ludzki oportunizm, który dla Zygmunta Ziemińskiego polega na tym, że jeśli adresat przestrzega normę, to nie dlatego, by ją aprobował, lecz dlatego, że w konkretnej sytuacji uważa posłuszeństwo danej normie za bardziej opłacalne, a jej naruszenie za nieopłacalne, według przeprowadzonego rachunku strat i zysku¹⁷.

Ludzkie zachowania wobec prawa, jego postrzeganie i jego uznawalność jako wzorca należytego postępowania nie dają się jednoznacznie określić, nie można także stwierdzić, który z wariantów ludzkiego zachowania byłby najbliższy zamysłom prawotwórczym, ponieważ ilu ludzi, tyle zdań i zachowań. Motywacja i działanie oportunisty będą zawsze podyktowane jego indywidualnym interesem, z kolei aktywisty – interesem zbiorowym.

Ponieważ nic nie wiemy o świadomości, przeto nie możemy określić dziedziny jej władania. Nie sposób mówić o czymś, czego się nie zna. Jeśli mówimy „nieświadomość”, to często nam się wydaje, że wyrażamy coś konkretnego, naprawdę jednak wyrażamy tylko to, że nie wiemy, o czym jest „nieświadome” – Carl Gustav Jung

Zdrowy rozsądek może zastąpić prawie każdy stopień wykształcenia, ale żadne wykształcenie nie zastąpi zdrowego rozsądku – Artur Schopenhauer

„O miejscu jednostki w społeczeństwie decydują czynniki niezależne od ilorazu inteligencji, od jej przynależności do klasy społecznej poczynając, a na zwykłym szczęściu kończąc” – pisał Howard Gardner¹⁸.

Pomimo niewielkiego zakresu przeprowadzonych rozważań, można przyjąć, iż świadomość prawna z przyczyn naturalnych jest zjawiskiem szeroko pojmowanej socjopsychologii jako ściśle związana z ludzką psychiką. Co z kolei pozwala twierdzić, że problematyka świadomości prawnej poprzez swoją powszechność jest ciągle żywa, w związku z czym warto się nią zajmować. Postrzeganie bezpieczeństwa prawnego za stan pewności podob-

¹⁵ S. Brzozowski, *Czyciele tajemnic*, <https://literat.ug.edu.pl/legenda/013.htm> [dostęp: 10.08.2023].

¹⁶ É. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, PWN, Warszawa 1999, s. 85.

¹⁷ Z. Ziemiński, *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Ossolineum, Wrocław 1972, s. 144.

¹⁸ H. Gardner, *Cracking Open the IQ Box*, „The American Prospect” 1995, Winter, s. 16.

nie jak ocena prawa pomiędzy prawem obowiązującym a tym, którym chcemy, by było, polega na iluzji rzeczywistości, która bezpieczeństwem prawnym nie jest i co do zasady nigdy nie będzie.

Podsumowanie

Interdyscyplinarny tytuł opracowania *Iluzjoniści bezpieczeństwa prawnego* w obliczu tylu nieprzewidywalnych i nagłych zmian nie wydaje się przypadkowym i nieuzasadnionym. Surowość i nieuchronność kary nie gwarantują niczego poza stwierdzeniem: „Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy” lub „justice delayed is justice denied”, czyli sprawiedliwość spóźniona, to sprawiedliwość odrzucona.

W grudniu 2022 roku na całym świecie obchodzono 70. rocznicę przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Dokument ten był odpowiedzią na tragedię drugiej wojny światowej. Chociaż sam nie ma mocy wiążącej, stał się podstawą traktatowego systemu ochrony praw człowieka i punktem wyjścia dla wszystkich późniejszych aktów poświęconych tej problematyce i co z tego, skoro dzisiaj żyjemy w obliczu kolejnej tragedii światowych rozmiarów, trzeciej wojny światowej na raty.

W wielu demokratycznych krajach nie szanuje się nawet ustawy zasadniczej, proces legislacyjny niewiele ma wspólnego z techniką i kulturą prawodawczą, nie istnieje przewidywalność, pojęcie pewności pozostaje w zawieszeniu. Nawet prawnicy z dużym doświadczeniem zawodowym i stażem naukowym nie ogarniają tego, co się dzieje z porządkiem prawnym.

Powołane dla dobra wspólnego i dla bezpieczeństwa prawnego organy i instytucje zajmują się głównie sprawami osobowymi mianowanych, powołanych czy desygnowanych do nich członków. Kraje członkowskie wykorzystują własną przewagę na wszystkich szczeblach i w każdym wymiarze po to, by być pierwszym, największym i najzamożniejszym, zazwyczaj kosztem innych.

Do obrotu prawnego wprowadza się konstrukcje prawne sprzeczne z pojęciem zasad współżycia społecznego, głównie dla partykularnych interesów, dokonuje się wymuszeń, dochodzi do wielu politycznych i gospodarczych szantaży w jednym celu – urojonej hegemonii ponad wszystko, za wszelką cenę.

Nowe rozumienie godności człowieka nie będzie już obejmowało każdego człowieka bez wyjątku – utożsamia się je z autonomią woli dorosłej osoby mogącej planować działania.

Zasada prawnej ochrony życia człowieka obejmuje najwcześniejszy etap jego rozwoju, choć z zasady godności człowieka wynika wyłączenie karalności aborcji w pierwszych tygodniach po poczęciu. W kwestii godności i cierpienia psychicznego nie widzi się przeciwwskazań dla eutanazji, którą określa się jako „śmierć z godnością”. Krytykę negatywnych trendów określa się jako „populizm” i „demagogię”.

W imię sprawiedliwości i bezpieczeństwa prawnego sądy wydają coraz bardziej śmieszne, nijakie i skrajnie sprzeczne wyroki. W obrocie prawnym mówi się o obowiąz-

kowym solidaryzmie, używa pojęć o autonomicznym znaczeniu zabezpieczonym sankcją. Zasada trójpodziału władzy traci na znaczeniu, skoro parlamenty mają prawo zastępować sądy powszechne. Umowa społeczna Rousseau nie ma znaczenia, bo liczy się tylko to, kto ma więcej i lepsze środki zagłady. Wizja gospodarczo-polityczna Roberta Schumana o szczęściu i bezpieczeństwie członków Wspólnoty Europejskiej jest zagrożona.

Coraz bardziej aktualne stają się słowa Gustava Radbrucha, że „pozytywizm ludzi czyni bezbronnymi wobec ustaw okrutnych, złych i przestępczych”, utożsamiając prawo z siłą. „Istnieją takie zasady prawa, które silniejsze są od każdego przepisu prawnego, i w konsekwencji ustawa, która jest z nimi sprzeczna, pozbawiona jest mocy obowiązującej” – dodawał, wskazując, że „zasady te określa się jako prawo natury lub prawo rozumu”.

Wierzyć w siłę i sprawczość prawa to kluczowe dla cywilizacji pytanie, to wyzwanie dla prawnego bezpieczeństwa. Można wierzyć, nie ufając i nie ufać, nie wierząc, ale podając się tylko losowi, człowiek staje się ludzkim wrakiem. Dzień, w którym uwierzemy, że prawo nas zawsze ochroni i obroni, a żadna ingerencja nam nie grozi, będzie prawdopodobnie ostatnim dniem, w którym będziemy mogli czuć się wolni i bezpieczni. Z kolei dzień, w którym uwierzemy w niemoc prawa i jego nieskuteczność, będzie prawdopodobnie ostatnim dniem naszego spokoju i naszej wolności.

Tworząc układy, sojusze i przepisy, można zakładać, że taki model jest wzorem cnót i profesjonalizmu, rozwiązaniem gwarantującym ład, porządek i stabilność w przestrzeni prawa. W rzeczywistości to tylko iluzja, złudzenie i ślepa wiara, dość często bez pokrycia. Człowiek, który poddaje się wyłącznie losowi, staje się ludzkim wrakiem. Człowiek o utopijnych poglądach i irracjonalnych pomysłach wprowadzi zamęt, chaos i nawet nie przeprosi. Na pytanie, czy surowe i bezwzględne prawo, sojusze, pakty i umowy mogą zapewnić człowiekowi bezpieczeństwo prawne, czy może tylko go omamić, wprowadzić w stan nieskończonego oczekiwania w stan iluzji bezpieczeństwa prawnego, autor nie jest w stanie udzielić odpowiedzi.

Bibliografia

1. Bartoszewski W., Lewinówna Z., *Ten jest z ojczyzny mojej*, Znak, Kraków 2013.
2. Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, PWN, Warszawa 1958.
3. Boniecki A., *Czy sprawiedliwość musi odejść do lamusa*, „Tygodnik Powszechny” 2004, nr 30.
4. Brzozowski S., *Czyciele tajemnic*, <https://literat.ug.edu.pl/legenda/013.htm> [dostęp: 10.08.2023].
5. Durkheim É., *O podziale pracy społecznej*, PWN, Warszawa 1999.
6. Dziamski S., *Aksjologia i jej problematyka*, [w:] *Aksjologia, estetyka, etyka*, (red.) S. Dziamski Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1985.
7. Frawley D., *Ajurweda i umysł. Uzdrawianie świadomości*, Zielone Wydawnictwo, Kraków 2018.
8. Freud S., *Człowiek, religia, kultura*, Książka i Wiedza, Warszawa 1967.
9. Gardner H., *Cracking Open the IQ Box*, „The American Prospect” 1995, Winter.

10. Henderson R., *Niebiański wymiar sprawiedliwości – Henderson*, Wydawnictwo Dawida, Wrocław 2020.
11. Klimowicz E., *Utylitaryzm w etyce*, PWN, Warszawa 1974.
12. Krygier M., *Rządy prawa: kulturowe osiągnięcie o znaczeniu uniwersalnym*, „Res Publica” 1990, nr 12.
13. Lang W., Wróblewski J., Zawadzki S., *Teoria państwa i prawa*, PWN, Warszawa 1979.
14. Maykowska M., *Wstęp. Platon w Syrakuzach*, [w:] Platon, *Listy*, PWN, Warszawa, 1987.
15. Mill J.S., *Utylitaryzm*, PWN, Warszawa 1979.
16. Petrażycki L., *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, t. 1, PWN, Warszawa 1959.
17. Zarycki T., *Świadomość jako wiedza o kontekście działania społecznego: od psychologii społecznej do sztucznej inteligencji*, [w:] *Rola świadomości w świecie ponowoczesnym*, (red.) W. Kulesza, H. Manzer, Wydawnictwo SWPS, Warszawa 2009.
18. Ziemiński Z., *Etyczne problemy prawnictwa*, Ossolineum, Wrocław 1972.

Dane kontaktowe

Michał Boczek, michal.boczek.kancelaria@gmail.com